

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/144664,Zastrzelony-w-nocy-przez-zolnierzy-sowieckich-Armia-Czerwona-w-Malo-polsce-w-1945.html>
27.04.2024, 10:05

„Zastrzelony w nocy przez żołnierzy sowieckich...”. Armia Czerwona w Małopolsce w 1945 r. (odc. 4)

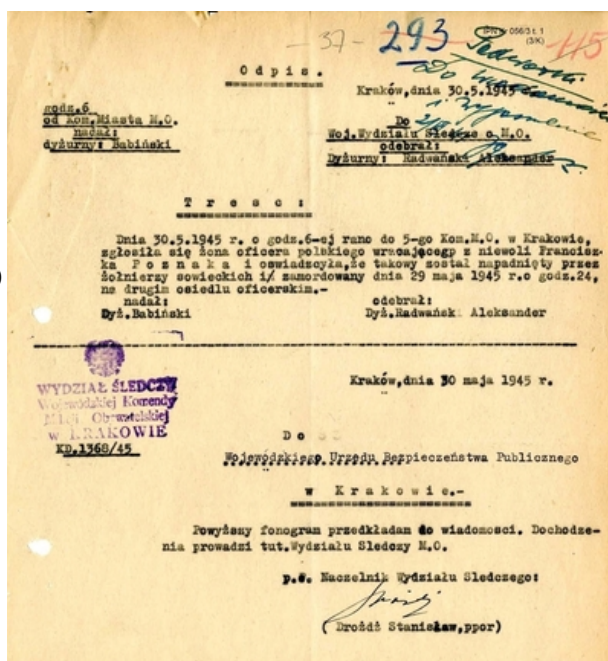
„Szczupak Józef, lat 10” - czytamy w protokole sekcji zwłok wykonanej w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie - „przejechany przez samochód sowiecki dnia 9.03, a znaleziony dnia 17.03. Wedle podania ojca, denat idąc do szkoły został przejechany przez samochód, zabrany przez sprawców i porzucony na polach, gdzie odnalazł go ojciec dnia 17.03 (obrażenia jak od przejechania)”.

Życie ludzkie nie miało dla krasnoarmiejców żadnego znaczenia. Mordowali Polaków w miastach i na wsi, czasem z zemsty, czasem w związku z kradzieżami, których się jednocześnie dopuszczali, czasem dobijali ofiary gwałtów, a czasem zabijali pieszych na drogach.



Zastrzelony serią z karabinu...

Wydaje się, że najczęstszą przyczyną morderstw były zamiary rabunkowe, chociaż źródła historyczne nie zawsze jednoznacznie wskazują na taki motyw. Jak wynika z fonogramu wysłanego z Komendy Miasta MO w Krakowie do Komendy Wojewódzkiej: „dnia 30 V 1945 r. o godz. 6 rano do 5 Kom[isariatu] MO w Krakowie zgłosiła się żona oficera polskiego wracającego z niewoli Franciszka Poznaka i oświadczyła, że takowy został napadnięty przez żołnierzy sowieckich i zamordowany dnia 29 maja 1945 r. o godz. 24, na drugim osiedlu oficerskim”. (IPN Kr 056/3, t. 1, Meldunki sytuacyjne i telefoniczne z jednostek powiatowych, k. 46, Fonogram z KM MO w Krakowie do KW MO w Krakowie, Kraków,



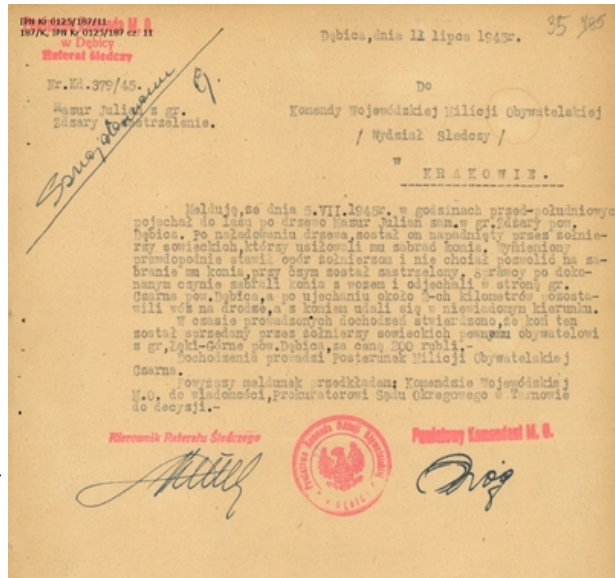
30 V 1945 r.).

Miesiąc później milicjanci z Białej Krakowskiej informowali o dwóch zabójstwach dokonanych przez sowieckich żołdatów 16 czerwca. Najpierw „około godz. 23 kilku żołnierzy Armii Czerwonej nie mogąc dostać się do mieszkania Franciszka Laksa zam. w Lipniku w celu dokonania rabunku, oddali przez okno serię strzałów, trafiając Franciszka Laksa lat 19, który zmarł na miejscu. Żołnierze słysząc krzyki domowników zbiegli do oczekującego na nich auta i oddalili się w niewiadomym kierunku”. Zaś godzinę później „trzech żoł[nierzy] Armii Czerwonej wtargnęło do mieszkania Józefa Koca zam. w Lipniku w celu dokonania rabunku. W czasie gdy Koc wybiegł z mieszkania na pole, został przez jednego z czatujących żołnierzy w ogrodzie zatrzymany i zastrzelony serią strzałów z karabinu automatycznego”. (IPN Kr 0125/223, t. 2, Meldunki i raporty KP MO w Białej z lat 1945-1949 dotyczące zwalczania przestępczości na terenie powiatu, k. 6, Wypadki nadzwyczajne, bdw, bmw).

Polacy ginęli także napadani poza domami. „5 VII 1945 r. w godzinach przedpołudniowych pojechał do lasu po drzewo Mazur Julian zam. w gr[omadz]e Żdźary” – pisał komendant powiatowy MO z Dębicy. „Po naładowaniu drzewa został on napadnięty przez żołnierzy sowieckich, którzy usiłowali mu zabrać konia. Wymieniony prawdopodobnie stawiał opór żołnierzom i nie chciał pozwolić na zabranie mu konia, przy czym został zastrzelony”. Jak dodawał milicjant: „W czasie prowadzonych dochodzeń stwierdzono, że koń ten został sprzedany przez żołnierzy sowieckich pewnemu obywatelowi z gr[omady] Łęki Górne pow. Dębica za cenę 200 rubli”. (IPN Kr 0125/187, t. 11, Raporty sytuacyjne dekadowe i sprawozdania jednostek organizacyjnych MO z terenu województwa do KW MO w Krakowie z lat 1945-1948 dotyczące sytuacji politycznej, zwalczania przestępczości i stanu bezpieczeństwa, k. 35, Pismo komendanta powiatowego MO w Dębicy do Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie, Dębica, 11 VII 1945 r.).

Postrzał twarzy z pobliza...

Ważnym – a rzadko wykorzystywanym w badaniach – źródłem, które obrazuje zbrodnie żołnierzy Armii Czerwonej w Krakowie, są protokoły sekcji zwłok wykonywanych w



Zakładzie Medycyny Sądowej. Informacje dotyczące zgonów gwałtownych z 1945 r. można odnaleźć w zestawieniu sporządzonym kilkanaście lat temu przez Tomasza Konopkę.

(Zabójstwa i inne zgony gwałtowne w pierwszych latach powojennych, w zbiorze protokołów sekcyjnych krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 24: 2005, s. 239-271). Zbiera ono dane z oficjalnych dokumentów, przynosząc przykłady licznych zabójstw dokonanych przez Sowietów – najczęściej w drodze postrzałów, znacznie rzadziej w wyniku wypadków komunikacyjnych, których żołnierze Armii Czerwonej byli sprawcami. Lektura uwag do protokołów skłania do wniosku, że postrzały często noszą znamiona egzekucji – są wykonywane z bliska w głowę – częściej w twarz, incydentalnie w potylicę.

Warto przywołać sekcyjne protokoły, także dla zobrazowania skali sowieckich zbrodni uchwyconych w tym źródle – zatem niepełnej, wrywkowej, bo dotyczącej tylko Krakowa i tylko ciał, które na sekcję skierowano, ale pozwalającej także na zrozumienie mentalności krasnoarmiejców.

W zachowanych protokołach czytamy m.in., że Jan Jurczyk zginął 9 lutego „zastrzelony przez NN sowieckiego żołnierza na ul. Izaaka”, a w uwagach: „postrzał twarzy z pobliza”. Dzień później zginął Władysław Grys „zastrzelony przypadkowo przez sowieckiego żołnierza, który jednocześnie przestrelił sobie palce”. Karol Trylski, lat 35, został 8 kwietnia „zastrzelony na ul. Garbarskiej przez żołnierzy sowieckich”. Zdzisław Tołkacz, lat 33, został w maju „postrzelony przez żołnierza sowieckiego w brzuch, zmarł w szpitalu”. Kilka dni później zginął Franciszek Późniak, lat 35, „zastrzelony przez nieznaną żołnierzy sowieckich”.

12 czerwca zmarł „postrzelony z broni automatycznej przez żołnierza sowieckiego”, liczący 23 lata, Józef Romek. Wincenty Żak, lat 55, zmarł 26 czerwca, „wedle danych otrzymanych od przybyłego milicjanta [...] miał zostać powieszony na łańcuchu przez żołnierzy Armii Czerwonej”. Mieczysław Kumysz, lat 23, zginął 9 lipca – jak czytamy w uwagach do protokołu sekcji zwłok: „milicjanci posterunku MO w Bronowicach Małych stwierdzili, że denat został zastrzelony przez dwóch żołnierzy radzieckich”. Bronisław Tokarz, liczący 23 lata, został „pobity przez żołnierzy sowieckich, którzy napadli na dom [jego] rodziców w celu rabunkowym, zmarł w szpitalu”. Leon Kubaty, lat 33, zginął 31 lipca w mieszkaniu „zastrzelony przez żołnierzy sowieckich w czasie napadu”. Dzień później „zastrzelony przez wojsko sowieckie” został Maciej Bąk.

4 sierpnia zginął na stacji Kraków-Płaszów, nieznaną, około 10-letni chłopiec, u którego stwierdzono „3 postrzały głowy”, sprawcami byli niezidentyfikowani żołnierze Armii Czerwonej. Z końcem sierpnia zmarła Maria Młynarczyk, lat 46, „postrzelona przez sowieckiego żołnierza”. Zaś 26 sierpnia „wracając wieczorem do domu został napadnięty przez żołnierzy sowieckich i uduszony” jej równolatek – Antoni Kucharski. Dwa dni później zginął w wyniku strzału „w potylicę z pobliza” Wojciech Jerzyna – jak zapisano: „zastrzelony przez sowieckiego żołnierza”.

Kolejnego dnia, 29 sierpnia, zmarł Paweł Kucharski, a okoliczności śmierci przedstawiono w

uwagach do protokołu sekcji: „o godz. 0:30 wpadło do mieszkania kilku sowietów [w] celu rabunkowym, którzy oddali śmiertelny strzał do denata, wyciągnawszy go na podwórze”. Dwa dni później „zmarł w szpitalu” postrzelony przez sowietów 16-letni Zdzisław Szot. W połowie września zginął „postrzelony przez sowieckiego żołnierza” liczący 21 lat Władysław Zapala.

Ciekawy jest przypadek milicjanta Zbigniewa Lei, który 19 września został „zastrzelony na szosie w Borku Fałęckim przez sowietów, idąc na pomoc ludziom rabowanym przez nich”. W reżimowych książkach będzie on ujmowany (pod imieniem Edward) jako ofiara „nieustalonej bojówki podziemia”. Przypadek ten otwiera nowy temat, jakim jest zakłamywanie zbrodni Armii Czerwonej nie tylko w dzisiejszej propagandzie rosyjskiej, ale także w propagandzie komunistycznej w Polsce pojałtańskiej.

...pchnięta pod pociąg przez sowietów...

Głośnym echem w Krakowie odbiła się śmierć dorożkarza Szymona Piekarczyka, który pod koniec września, „wedle zapodania wywiadowcy Milicji, [został] zastrzelony w nocy przez żołnierzy sowieckich na ul. Prandoty”. Jego manifestacyjny pogrzeb zorganizowali krakowscy dorożkarze.

Na początku października zginął Ludwik Kózka, który „jechał własnym autem, w drodze [został] napadnięty przez sowietów, obrabowany i zastrzelony”. 9 października został „zastrzelony przez patrol Armii Czerwonej u zbiegu ulic Dunajewskiego i Karmelickiej” Piotr Białkowski – oficer „ludowego” WP z 61. pułku piechoty. Trzy dni później został „obrabowany i zastrzelony przez żołnierzy sowieckich” Józef Magda. A pod koniec miesiąca, 27 października, została „pchnięta pod pociąg przez sowietów” Franciszka Ziobro.

8 listopada zmarł w wyniku odniesionych ran głowy 18-letni Zdzisław Walczyk „zamordowany przez NN osobników w mundurach armii radzieckiej, w zakładzie kamieniarskim na ul. Rakowickiej”. Dwa dni później zmarł Władysław Konopasek, 2 listopada „postrzelony przez żołnierza sowieckiego na Dworcu Towarowym”. Zaś 28 grudnia zmarł Julian Kwiertin, który został postrzelony w brzuch „przez wartownika sowieckiego przy [ul.] Kamiennej”, następnie „przywieziony do szpitala przez oficera polskiego i żołnierzy sowieckich”.

W protokołach z 1945 r. przeczytamy także o licznych przypadkach znalezienia zwłok z ranami postrzałowymi w Krakowie czy na polach wokół miasta. Pytaniem otwartym pozostaje, ile z tych osób zamordowali żołnierze Armii Czerwonej.

Warto zarazem pamiętać o zwłokach „znajdywanych gromadnie na polach podkrakowskich w marcu 1945, porzucanych prawdopodobnie przez przejeżdżające tamtędy transporty, być może w ramach odbywającej się w tych dniach, masowej wywózki więźniów w głąb Rosji”, które – jak pisał Tomasz Konopka – nosiły typowe cechy wyniszczenia przez więzienie.

...był ubrany w mundur rosyjski...

Podporządkowanie Moskwie narzuconych Polakom władz sprawiało, że w wielu dokumentach urzędnicy i funkcjonariusze nie chcieli pisać wprost, że zbrodnie czy przestępstwa zostały popełnione przez Sowietów, stąd enigmatyczne sformułowania, np. „osobnicy w mundurach Armii Czerwonej” albo „osobnicy mówiący po rosyjsku”.

Być może w tych kategoriach należy traktować pismo kierownika Referatu Śledczego KP MO w Nowym Targu do Sądu Grodzkiego w tym mieście, który przedstawił następujące zdarzenie: „dnia 19 b.m. o godz. 11:30 przyjechało auto osobowe od Nowego Targu przed dom Janika Jana w Zaskalu, z którego to auta wysiadło 2 mężczyzn i 1 był ubrany w mundur rosyjski, drugi po cywilnemu, osobnicy ci weszli do mieszkania Janika Jana wywołali go na podwórze i na podwórzu go zastrzelili”. **(IPN Kr 0125/207, t. 2, Sprawozdania posterunków MO z rejonu działania KP MO w Nowym Targu z lat 1945-1949 dotyczące walki z oddziałami zbrojnymi dokonującymi napadów rabunkowych na terenie powiatu, k. 4, Pismo kierownika Referatu Śledczego KP MO w Nowym Targu do Sądu Grodzkiego w Nowym Targu, Nowy Targ, 19 V 1945 r.).**

Sugestywne stwierdzenie odnajdujemy też w słowach kierownika PUBP w Bochni, który meldował do Krakowa, że w nocy z 30 na 31 sierpnia 1945 r. po północy, na odcinku kolejowym między Klajem a Stanisławicami zamordowano dwóch podoficerów „ludowego” WP – Marię Kamińską i Jana Renginiarza. Jak pisał: „żołnierze ci jechali z Rzeszowa w stronę Krakowa, w wagonie którym jechali zostali najpierw zastrzeleni, a później wyrzuceni [z pociągu]”. Istotne jednak jest wcześniejsze zdanie, że przy Renginiarzu „znaleziono naramiennik munduru kolejowego sowieckiego pokrwawiony”. **(IPN Kr 012/2, t. 2, Meldunki i raporty Sekcji III PUBP w Bochni z lat 1945-1946 dotyczące rozpracowywania członków nielegalnych ugrupowań na terenie powiatu bocheńskiego, k. 105, Pismo kierownika PUBP w Bochni do kierownika WUBP w Krakowie, Bochnia, 1 IX 1945 r.).**

Wydawać by się mogło, że po przejściu frontu przyjdzie czas spokoju. Jednak rzeczywistość podbitej przez Armię Czerwoną, zniewolonej przez Sowietów Europy Środkowo-Wschodniej różniła się diametralnie od sytuacji, w jakiej znalazły się państwa zachodnie. Polacy, a wraz z nimi inne narody rodzącego się sowieckiego imperium zewnętrznego, znaleźli się de facto pod nową okupacją. Sowietci mordowali, gwałcili, rabowali, traktując wszystko, co wartościowe na zajętych terenach, jako należne im dobro trofejne.

Tekst Filip Musiał

Cdn.